Rok VII. Nr. 275. Sosnowiec, czwartek 6 października 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

WOJSKO OBSADZIŁO GAZOWNIĘ WARSZAWSKĄ

Paragraf 224 nowego kodeksu karnego zastosowano wczoraj w stolicy

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Dziś nad ranem w gazowni warszawskiej wybuchł strajk.

Wybuch strajku porzedziły pertraktacje z magistratem o płace i warunki pracy.

Na wczorajszej konferencji u głównego inspektora pracy, p. Klotta przedstawiciel magistratu wycofał wnioski redukcyjne, natomiast wysunął żądania obniżki płac od 15 do 20 proc. Do porozumienia nie doszło.

Robotnicy na odbytem w nocy masowem zebraniu postanowili wstrzymać się od pracy do czasu zawarcia umowy zbiorowej z miastem.

Wobec ogłoszenia strajku w gazowni, władze bezpieczeństwa w stolicy zastosowały 224 paragraf nowego kodeksu karnego.

Paragraf ten opiewa:

„Kto utrudnia, lub uniemożliwia pracę widłową działalność szpitali, urządzeń użyteczności publicznej, dostarczających wody, światła, lub energji, albo służących do kanalizacji, podlega karze więzienia. do lat pięciu".

Naskutek tego władze bezpieczeństwa uznały za konieczne zastosować po raz pierwszy w Polsce przymusowe uruchomienie gazowni miejskiej.

WOJSKO W GAZOWNI.

O godz. 1-ej w nocy na teren gazowni przybył pierwszy oddział specjalnie wyszkolonych żołnierzy, w ilości 50-ciu, którzy objęli wszystkie miejsca po maj strach i robotnikach, zatrudnionych przy produkcji gazu. Chodziło bowiem w pierwszym rzędzie by ilość gazu, znajdująca się w zbiornikach, nie uległa zmniejszeniu oraz by wszystkie urządzenia funkcjonowały prawidłowo.

Nad ranem do gazowni przybyła dalsza partja żołnierzy w ilości 30-stu, wraz z oficerami, specjalistami i inżynierami gazowni.

Podjęto całkowicie pracę w gazowni.

Popołudniu do gazowni przybyły nowe oddziały żołnierzy. które zluzowały pierwszą zmianę.

ROZWIĄZANY WIEC.

Wieczorem odbył się w lokalu frakcji rewolucyjnej wiec strajkujących robotników. Ponieważ wiec miał przebieg burzliwy, władze wiec rozwiązały.

Usiłowania, aby strajk rozszerzyć na inne działy pracy miejskiej, jak tramwaje i wodociągi — spełzły na niczem.

Według informacyj dyrekcji gazowni — gazu miastu nie zbraknie.

MIASTO ORGANIZUJE NOWY PERSONEL GAZOWNI.

Magistrat wydał dziś komunikat oficjalny, w którym oświadcza, że wobec ustania dotychczasowego stosunku służbowego z pracownikami gazowni i niedojścia do porozumienia w sprawie proponowanych warunków płac, organizuje nowy personel pracowniczy, celem zabezpieczenia normalnego funkcjonowania gazowni miejskiej.

Arbitraż w sprawie konwencji węglowej w przyszłym tygodniu.

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Arbitraż rządu w sprawie nowej konwencji węglowej i funduszu wyrównawczego, odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Przesunięcie terminu nastąpiło z powodu nie dostarczenia rządowi dostatecznych materjałów w tej sprawie.

Poza tem, jak się dowiadujemy, rząd zwrócić się ma do państwowego instytutu konjunktur, celem przeprowadzenia ankiety pomiędzy właścicielami kopalni, aby na podstawie uzyskanych w ten sposób materjałów, mógł się zorjentować w sprawie ewentualnej obniżki cen węgla.

Nowa serja zamówień sowieckich

Wagony, cynk, parowozy i osie wagonowe.

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Sowiety zamierzają dokonać nowej serji zamówień w przemyśle polskim.

Zakłady ostrowieckie w Ostrowcu otrzymać mają zamówienie na 36 wagonów - wywrotek, wartości 80 tysięcy dolarów. Zakłady Gieschego dostać mają zamówienia na 1500 ton cynku, wartości 80 tys. dolarów.

Poza tem w ostatecznej fazie rokowań znajduje się sprawa zamówień w hutach Królewskiej i Laura 40 platform towarowych, wartości 45 tys. dolarów.

Zamówienia na osie wagonowe, 28 parowozów, otrzymać mają zakłady metalurgiczne bądź to w Małopolsce, bądź w poznańskiem. Jak się dowiadujemy, Sowiety mają zamiar również importować do Rosji artykuły elektrotechniczne polskie.

NOWY KODEKS KARNY.

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Dziś ogłoszony został dekret prezydenta, wprowadzający w formie jednolitej kodeks postępowania karnego, zawierający wszystkie nowele wprowadzone do tego dekretu.

— o —

ZNIŻKA CEN SOLI BYDLĘCEJ.

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Monopol solny wprowadzi w najbliższym czasie zniżkę cen tańszych gatunków soli.

T. zw. sól bydlęca, która obecnie kosztuje 5 i pół grosza za kilo, ma być jeszcze obniżona w cenie.

Wszelkie pogłoski natomiast o zniżce cen zapałek, są nieprawdziwe.

— o —

TRZY I PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH ZALEGŁOŚCI ZA ROBOCIZNĘ.

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Według ogłoszonej statystyki przez związki rolnicze, ziemianie zalegają z wypłatami robotnikom rolnym na sumę trzech i pół miljona złotych.

— o —

6 OSÓB SPALIŁO SIĘ W OGNIU.

WILNO, 5. 10. (PAT.) Onegdajszej nocy spaliła się wieś sowiecka Stryjenowo, położona w rejonie odcinka granicznego Olkowicze. Pastwą płomieni padło 76 domów mieszkalnych, dużo żywego i martwego inwentarza. W ogniu zginęło 6 osób, w tej liczbie troje dzieci i 95-letni starzec.

STAN BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 5. 10. (PAT.) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. wyniosła na terenie całego państwa w dniu 1 października 1932 r. 147.166 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.003 osoby.

Brutalny wybryk rządu meksykańskiego.

Nuncjusz papieski zmuszony do opuszczenia Meksyku

NOWY JORK, 5. 10. (wł.) Parlament meksykański wezwał rząd do wydalenia z kraju nuncjusza papieskiego, który wystąpił publicznie w obronie encykliki papieskiej, dotyczącej prześladowania kościoła w Meksyku. Prezydent republiki Rodriguez zarządził wydalenie legata papieskiego, arcybiskupa Luis-y-Flores.

Wydalenie papieskiego legata w Meksyku, arcybiskupa Luis-y-Flores. odbyło się w niesłychanie brutalny sposób. Do sypialni nuncjusza wtargnęło w nocy kilku uzbrojonych żandarmów, którzy arcybiskupa wprost przemocą ściągnęli z łóżka i oświadczyli mu, aby się natychmiast przygotował do podróży. Następnie arcybiskup Flores wepchnięty został do samochodu, którym zawieziono go na lotnisko. Natychmiast po przybyciu odleciał do Stanów Zjednoczonych.

Niesłychane postępowanie prezydenta i całego rządu meksykańskiego wobec wysokiego dostojnika kościelnego, wywołało w kołach katolików wielkie oburzenie.

Awanse urzędnicze w nowej pragmatyce

WARSZAWA, 5. 10. Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów nie będzie rozpatrywana sprawa nowelizacji pragmatyki urzędniczej. Nowelizacja pragmatyki nastąpi prawdopodobnie w formie dekretu prezydenta Rzplitej.

Nowela wprowadzi zmiany w niektórych przepisach pod kątem widzenia usprawnienia administracji.

Przedewszystkiem wchodzi tu w grę sprawa oddzielenia stopni służbowych i grup uposażeniowych od zajmowanych stanowisk urzędowych. Dotychczas zajęcie wyższego stanowiska bez osiągnięcia odpowiedniego stopnia było niemożliwe.

Wprowadzenie nowej pragmatyki urzędniczej, które nastąpić miało przed kilku miesiącami, nie jest w chwili obecnej aktualne.

Nieustępliwe stanowisko Niemiec

wobec propozycyj angielskich.

GENEWA, 5. 10. (wł.) Głównym przedmiotem rozmów w kuluarach ligi jest w chwili obecnej projektowana konferencja 5-ciu mocarstw w Londynie i dyskutowanie niemieckiego żądania równouprawnienia w zakresie zbrojeń. Szanse powodzenia inicjatywy angielskiej oceniane są tu bardzo sceptycznie, a to ze względu na nieustępliwe stanowisko zajęte przez Niemcy. Ogłoszony wczoraj w Berlinie komunikat świadczy, że Niemcy stawiają co do swego udziału w konferencji w Londynie te same warunki, co dla powrotu na konferencję rozbrojeniową t. j. żądają uprzedniego uznania równości prawa.

Według pogłosek zaproszenie na konferencję otrzymać ma i Polska.

DNIEPR POŁĄCZY TRZY MORZA.
Ważne dla Polski plany sowieckie.

RYGA, 5. 10. Rząd sowiecki rozpatruje obecnie projekt rozbudowy komunikacji rzecznej na Dnieprze oraz jego dopływach. Projekt ten przewiduje utworzenie t. zw. systemu komunikacyjnego wielkiego Dniepru, łączącego trzy morza: Czarne, Bałtyckie i Kaspijskie.

Przez rozbudowę systemu wodnego i wykopanie nowych kanałów władze sowieckie zamierzają osuszyć ponad 4 miljony hektarów błotnistych gruntów na Białej Rusi i na północnej Ukrainie.

W celu ostatecznego opracowania projektu w Kijowie odbędzie konferencja fachowców sowieckich przy udziale członków ukraińskiej akademji nauk.

SPRAWOZDANIE N. I. K.

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji prezesa N. I. K. dr. Jakóba Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprez. N. I. K. Rugiewicza, który złożył panu prezydentowi sprawozdanie N. I. K. za okres budżetowy 1931-32. To samo sprawozdanie prezes N. I. K. i wiceprezes złożyli następnie premjerowi Prystorowi, marszałkom sejmu i senatu oraz ministrowi skarbu.

Z pism i depesz.

TRZECH DNI BEZKARNEJ RZEZI. ŻĄDAŁ HITLER OD HINDENBURGA

Naczelny organ związku żołnierzy frontowych „stahlhelm" zamieszcza sensacyjne rewelacje, dotyczące historycznej audjencji Hitlera u Hindenburga w dniu 15 sierpnia br. Jak stwierdza wymienione pismo. Hitler domagał się wówczas od Hindenburga nietylko oddania mu władzy kanclerza Rzeszy oraz takiego stanowiska, jakie posiadał Mussolini po ukończeniu marszu na Rzym, ale także „oddania ulicy na przeciąg trzech dni oddziałom szturmowym narodowych socjalistów". Pod tem „oddaniem ulicy" szturmówkom nar. socj. przy równoczesnem wycofaniu policji państwowej rozumiał Hitler prawo swobodnego „pohulania sobie" przez przybrane w mundury bronzowe szumowiny społeczne oraz możność przeprowadzenia krwawej rozprawy z tymi, których hitlerowcy od lat piętnują jako zdrajców.

PANIE MAJĄ GŁOS W SPRAWIE ZAMYKANIA SKLEPIKÓW.

Handel artykułami spożywczemi musi mieć większą rozpiętość godzin, niż handel artykułami innych branż".

Pod takiem hasłem związek pań domu postanowił wszcząć ankietę, w związku z mającemi zapaść postanowieniami, dotyczącemi uregulowania godzin handlu detalicznego.

Godziny otwierania i zamykania sklepów spożywczych — zdaniem związku pań —winny być tak dostosowane do życia okolicy, by nie hamowały w niczem jego biegu.

Inicjatywę związku pań należy potraktować jaknajżyczliwiej.

Kto bowiem — jak nie nasze gospodynie domowe—jest bardziej powołany do zabrania głosu w tej sprawie?

BO KRADŁ... BEZ ICH WIEDZY.

Gorąco było na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej w Warszawie. Przypomniała się smutna sprawa Hilarego Dąbrowskiego.

Radny miejski p. Szulc złożył wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności radcy prawnego i naczelnika kontroli miejskiej, dlatego, iż Dąbrowski... kradł bez ich wiedzy.

Komisja z humorem wniosek odrzuciła, uważając, że właśnie dzięki kontroli i dzięki radcy prawnemu, misterne okradanie kasy miejskiej przez Dąbrowsikego, zostało wykryte.

— O —

BUDOWA MOSTU POD MODLINEM.

W pełnym toku znajdują się obecnie roboty przy budowie i montarzu przęseł wielkiego mostu drogowego na Wiśle pod Modlinem.

Budowa tego mostu prowadzona jest w rekordowem tempie. Prace rozpoczęto przed czterema miesiącami, obecnie zaś trzy przęsła mostu są już zmonto wane, pozostałe dwa zaś ukończone zostaną w najbliższym czasie.

Nowy most pod Modlinem odciąży znacznie drogę prowadzącą przez Jabłonnę.

—oOo—

SZCZEGÓŁY WSTRZĄSAJĄCEJ KATASTROFY AUTOBUSU POD SIERADZEM.

ŁÓDŹ, 5. 10. Koło Sieradza nad rzeką Rzegliną zdarzyła się tragiczna katastrofa autobusowa. Autobus, jadący z Kalisza do Łodzi, w chwili przejazdu przez most, wskutek pęknięcia przedniego resoru, skręcił gwałtownie w bok, przełamał barjerę mostu i z wysokości 15 metrów runął do rzeki. Z pośród 10 pasażerów autobusu, 4 osoby poniosły śmierć a 6 ciężkie rany. Pomocnik szofera, którego nazwiska narazie nie ustalono, zdołał cudem się wyratować, gdyż przed upadkiem autobusu do rzeki zdążył wyskoczyć.

Zabici są: 45-letni Bolesław Plebanczyk z Łodzi, 50-letni Moszek Roser ze Stawiszyna, 50-letni Czesław Mikołajczyk z Łodzi, oraz jakaś starsza kobieta nieustalonego nazwiska. Między ciężko rannymi znajduje się 8-letnia córeczka zabitego Mikołajczyka. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala.

NA WSZYSTKIE FRONTY

Szał rewizjonistyczny Niemiec.

Był czas, gdy niemcy głosili oficjalnie, że właściwie zrezygnowali nazawsze z pretensyj terytorjalnych na zachodniem pograniczu, ustalonem przez traktat wersalski.

Streseman w Locarno podpisał nawet uroczysty układ z Francją, na mocy którego obydwa państwa gwarantowały sobie nawzajem granice obecne. Natomiast tenże Streseman ostentacyjnie odmówił podpisania układu analogicznego z Polską.

Celem ówczesnej polityki niemieckiej było ugruntowanie w świecie całym opinji, że niemcy, jeśli chodzi o zagadnienia terytorjalne, nie mogą pogodzić się jedynie ze swą granicą na Wschodzie, a przedewszystkiem z istnieniem polskiego Pomorza, które, według utartych haseł propagandy niemieckiej, „rozdziera żywe ciało Niemiec".

Ale Streseman już dawno w grobie, a wraz z nim ten „skromny" zasięg rewanżowej polityki niemieckiej. Dziś zasięg ten rozszerza się na oczach świata całego i nie ukrywają tego bynajmniej oficjalne czynniki niemieckie.

W tych dniach depesze doniosły, że w Krefeldzie, w Nadrenji, odbył się zjazd uchodźców niemieckich z okręgu Eupen - Malmedy, przyznanego przez traktat wersalski Belgji. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele licznych organizacyj nacjonalistycznych i militarnych. Przedstawiciele uchodźców bez żadnych osłonek przemawiali za koniecznością oderwania od Belgji okręgu Eupen-Malmedy. Jeden z mówców podkreślił łączność tego zagadnienia z kwestją ogólnej rewizji granic niemieckich (a więc i zachodnich), co stanowi najbliższy cel polityki niemieckiej. Powzięto rezolucję, domagającą się od rządu Rzeszy, by podjął energiczne kroki, celem odebrania od Belgji okręgu Eupen-Malmedy.

Obecny rząd Rzeszy najwidoczniej nie jest od tej myśli daleki. Świadczy o tem jedna z depesz, nadesłana na zjazd. Mianowicie, minister spraw wewnętrznych von Gayl w telegramie, przesłanym zjazdowi podkreślił zgodność polityki niemieckiej z żądaniami rewizjonistycznemi, wysuniętemi przez uczestników zjazdu. Sam gen. von Schleicher w depeszy swej do uczestników zjazdu wyraził przekonanie, że zjazd powinien utrwalić w opinji Niemiec i świata całego przekonanie, iż przyłączenie Eupen i Malmedy do Belgji było krzywdą Niemiec. Tak więc, polityka rewizjonistyczna Niemiec zwraca się już wyraźnie przeciwko Belgji nawet w oświadczeniach oficjalnych przedstawicieli rządu.

Nietylko, zresztą, przeciwko Belgji.

Na zjeździe stahlhelmu, na pograniczu z Alzacją, wskazywano, na stary Strassburg, jako na miasto „odwiecznie niemieckie", które powinno wraz z całą Alzacją i Lotaryngją powrócić na łono Germanji. Zwrot kolonji, a więc odebrania ich Anglji, wysuwany jest już niemal oficjalnie jako najbliższy cel polityki niemieckiej.

Nawet do Danji zgłaszają Niemcy pretensje o Szlezwig-Holsztyn.

Rogi imperjalizmu niemieckiego rosną szybko, w oczach Europy i świata całego.

Pacyfiści, którzy mieli nadzieję, że zdołają nasycić apetyty niemieckie żywem ciałem Polski, muszą z tą nadzieją się pożegnać. Rewizjonizm niemiecki zwraca się nietylko przeciwko Polsce, ale równocześnie — przeciwko Francji, Belgji, Anglji.

Rychło sięgnie znowu po panowanie nad światem, jeśli rosnące mu dziś rogi w czas przytarte nie będą.

Asper.

Bogactwa kopalniane ziemi w Polsce i na świecie.

Według obliczenia geologów, zapasy węgla, najważniejszego dzisiaj produktu kopalnianego ze względu na olbrzymie i wszechstronne jego zastosowanie, wynoszą w Polsce około 100—150.000 miljonów tonn, wobec zaś produkcji rocznej, wynoszącej około 40 milj. tonn, zapasu tego powinno wystarczyć na tysiące lat. Ropy naftowej mamy jeszcze we wnętrzu ziemi około 160 milj. tonn, przy rocznej zaś produkcji około 700 tys., powinno wystarczyć jej jeszcze na 225 lat. Najwięcej mamy stosunkowo soli, gdyż około 5.900 milj. tonn, wobec zaś produkcji rocznej, wynoszącej około 570 tys. tonn, zapasu tego powinno nam wystarczyć na 10—11 tys. lat. Zapasy soli potasowych wynoszą około 450 milj. tonn, czyli, że wystarczyć ich powinno na 1.400 lat, produkcja bowiem roczna nie przekracza 300—310 tys. tonn.

Zapasy węgla kamiennego na całym świecie wynoszą około 2.750 — 6.000 miljardów tonn, ponieważ zaś światowa produkcja wynosi około 1.200—1.250 milj. tonn, przeto można przypuszczać, że powinny one wystarczyć na 3.200—4.000 lat. Jeżeli wziąć kraje o największej produkcji węgla (Stany Zjedn., Anglja, Niemcy, Francja, Polska, Belgja, Czechosłowacja) to okaże się, że w okresie 1913—1930 r. produkcja podniosła się tam zaledwie o 3.1 proc. (z 1.084 milj. tonn do 1.119 milj.). Obliczenie zatem, że posiadany zapas wystarczy na parę tysięcy lat, jest zupełnie słuszne.

Wszędzie skracają czas pracy.

W szeregu państw prowadzona jest obecnie akcja skracania czasu pracy. Tak więc w Czechosłowacji główny zakład ubezpieczeń społecznych wprowadził 40-godzinny tydzień pracy w biurach kas chorych.

We Francji zgłoszono w parlamencie wniosek o wprowadzenie 5-cio dniowego i 40-godzinnego tygodnia pracy, przyczem reforma ta nie ma w żadnym razie wpłynąć na obniżkę płac.

W Grecji wydany został dekret, wprowadzający 8-godzinny dzień pracy w zakładach przemysłowych; podobny dekret, dotyczący robotników przedsiębiorstw handlowych, został już wprowadzony w kwietniu. Ministerjum pracy Rzeszy niemieckiej poleciło utworzyć w każdym urzędzie pracy w poszczególnych państwach Rzeszy specjalne komisje dla zbadania sprawy skrócenia czasu pracy.

Obłęd psychotechniczny

godzi w nauczycieli, lekarzy i dentystów.

Nowiny Codz." piszą:

„W jednym z numerów naszego pisma poruszyliśmy sprawę dokarmiania ludzi według tabelki kalerymetrycznej. Przyznać należy, że technika wkrada się coraz natarczywiej do naszego życia.

Wraz z kalorjami przyszła moda na psychotechnikę. Badania psychotechniczne zastosowano wobec kandydatów na maszynistów kolejowych, na szoferów, na motorniczych. Przed przyjęciem na służbę, kandydat udaje się do specjalnego instytutu, tu poddawany jest rożnym próbom, które mają stwierdzić zdolność orjentacji, szybkość myśli i przytomność umysłu.

Zasada psychotechniki, stosowana w ostatnich latach, jest bez wątpienia ciekawa. Czy jednakże nauka ta znajduje się na takim poziomie, by na podstawie kilku prób można już było odrzucać czyjąś ofertę na objęcie posady, należy wątpić.

Pomimo to, psychotechnicy starają się rozszerzyć krąg działania. Wysuwane są w ostatnich czasach sensacyjne projekty. Jeden z nich wskazuje na konieczność poddawania badaniom psychotechnicznym kandydatów na chirurgów, na pielęgniarki, nawet na lekarzy — dentystów. Również uważa się za konieczne badanie umysłowości kandydatów na nauczycieli. Jeżeli tak dalej pójdzie, to pasażerowie tramwajowi będą badani na zdolność wsiadania do wagonów.

Na razie psychotechnika górą. Kiedy przeminie moda i kiedy zerwiemy z tym obłędem, zawleczonym nie wiadomo poco do Polski — trudno przewidzieć.

Apel komorników do społeczeństwa.

Dnia 16 października odbędzie się w Warszawie ogólno - polski zjazd komorników.

Na tym zjeździe komornicy mają przemówić do społeczeństwa aby nie traktowano ich jak wrogów.

„Wypełniamy tylko nasz obowiązek wobec Państwa i chcemy, ażeby nie obrzucano nas za to wyzwiskami — mówią organizatorzy zjazdu.

Niewątpliwie wiele jest przesady w ustosunkowaniu się społeczeństwa do komorników — choć znów trudno żądać przyjemnego wyrazu twarzy od człowieka, któremu zabierają ostatnie meble z mieszkania.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 5. 10. —

Zł. 5.000 na n-ry: 66880 38357 158124.

Zł. 3.000 na n-ry: 40646 88121 113820 140376 155793.

Zł. 2.000 na n-ry: 16502 18784 18919 22902 32053 35307 43748 52969 60697 74836 86632 69066 90965 96455 96483 99455 101071 104199 111549 112949 126559 126910 126910 126973 134815 135072 139343 143286 148670.

Zł. 1.000 na n-ry: 5707 9008 14931 16219 18537 19957 22562 28450 31495 39731 39798 43014 44112 45167 51088 51450 69293 70928 71563 72292 73879 73974 76117 78191 78570 76428 92490 95947 96771 101375 101913 120792 121265 12298 122594 123372 127165 131406 132046 315782 144209 144366 146124 149234 157525 158094.

Nauczyciel -- kat w Desznie pod Jędrzejowem

Za znęcanie się nad dzieckiem 2 miesiące więzienia.

W Desznie, pow. jędrzejowskiego, **w** szkole początkującej dziwne **panowały stosunki**, których potworność ujawnił toczący się w sądzie najwyższym proces.

Uczenica piątego oddziału tej szkółki 12-letnia Marysia Grabkówna zapatrzyła się w okno i nie zwróciła uwagi, że nauczyciel Stanisław Czarnecki wywołuje jej nazwisko.

Wówczas stała się rzecz straszna, nauczyciel dla skrócenia sobie drogi do miejsca Marysi, wskoczył na ławkę przebiegł po pulpitach i **kopnął ciężkim butem w odchyloną skroń zapatrzonego dziecka.**

Marysia z jękiem osunęła się na ławkę. Drobnem jej ciałem targał szloch.

— **Tylko bez wrzasków, smarkaczu, bo będzie pokładanka!** — zagroził nauczyciel. — **A jutro przyjdziesz do szkoły z matką.**

Marysia nie przyszła już więcej do szkoły.

Marysia umarła. Chorowała na jakąś chorobę, na której początkowo nie umiano się poznać i dopiero, gdy już życie jej wygasło, lekarz ustalił, że jest to zapalenie opon mózgowych.

Dziewczynka w malignie raz po raz składała ręce jak do modlitwy, wołając:

— **Niech mnie pan nie kopie w głowę, tak boli!**

Nieszczęśliwi rodzice po śmierci dziecka poczęli dochodzić, skąd się wzięły uporczywe wołania w malignie. Wówczas młodsza siostrzyczka, Anielcia, wyznała, iż Marysia, przyszedłszy ze szkoły, płakała cicho po kątach i pod wielkim sekretem opowiedziała o zajściu w szkole. Nauczyciel kopnął ją w głowę, ale zabronił jej mówić o tem mamie, grożąc biciem.

Przeciw p. Stanisławowi Czarneckiemu wniesiono skargę do urzędu prokuratorskiego. Wszczęto dochodzenie. W toku śledztwa zaszła konieczność dokonania ekshumacji zwłok, co uskuteczniono dopiero w lipcu i wobec tego ustalenie związku przyczynowego między doznanym przez dziewczynkę urazem a zapaleniem opon mózgowych było bardzo utrudnione.

P. Czarnecki stanął przed sądem okręgowym w Kielcach, oskarżony o spowodowanie rozstroju zdrowia, który spowodował śmierć dziecka. Do winy się nie przyznawał, dowodząc, że kopnął Grabkównę niechcący. Skoczył na ławkę, by lepiej zobaczyć, co dzieci robią na dalszych miejscach i tak jakoś nieszczęśliwie ruszył nogą, że uderzył dziewczynkę niechcący.

Rozprawa sądowa wyciągnęła na światło dzienne **skandaliczne stosunki, panujące w szkole w Desznie.**

Przesłuchano kilkoro dzieci, które zeznały, iż **były systematycznie bite, targane za uszy, chłostane pasem, bite laską po plecach,** przyczem w poważniejszych wypadkach rozkładano chłopców i dziewczynki na stołku co nazywało się „pokładanką“ **Bili nauczyciele Gajda i Czarnecki, oraz nauczycielka Wieczorkówna. „Pan nauczyciel Czarnecki był najgorszy“.** Kopnięcie nie było dokonane niechcący, o nie! Cała klasa widziała, jak Marysia zapatrzyła się w okno, a „pan nauczyciel skakał do niej po ławkach“, **potem groził jej jeszcze batami, gdy płakała.**

Matka Marysi zeznawała przed sądem, mdlejąc ze wzruszenia. Opisywała przebieg choroby, która objawiła się z początku torsjami.

Siostra zmarłej, Anielcia, opowiedziała z prostotą, jak odzyskawszy przytomność na chwilę przed śmiercią, Marysia mówiła do niej:

— **Tak mnie kopnął, że aż mi trzasło w głowie i teraz muszę umierać, ale nie mów mamusi.**

P. Gajda, obecnie kierownik szkoły, **zeznał** z rozbrajającą szczerością, iż pomimo zakazu stosowania w szkole innych kar, prócz kozy — zdarza się, że nauczyciele w Desznie biją dzieci.

— **A pan sam też bił?** — pyta przewodniczący.

— **Bardzo rzadko.**

— **Co to jest wedle pana „bardzo rzadko“?**

— **Raz na trzy miesiące...**

Poczęto znów rozpytywać między nieletniemi świadkami, którzy ustalili, że **owo „bardzo rzadko“ wykładało się „pokładanką trzy razy w tygodniu“.**

Kulminacyjnym punktem rozprawy była ekspertyza lekarska. Biegli nie umieli wszakże ustalić związku przyczynowego między kopnięciem a śmiercią i byli zdania, że zapalenie opon mózgowych mogło być pochodzenia epidemicznego.

Sąd z braku dostatecznych danych uniewinnił p. Czarneckiego z zarzutu spowodowania śmierci dziewczynki, natomiast skazał go za znęcanie nad uczenicą na dwa miesiące więzienia.

P. Czarnecki odwołał się do sądu apelacyjnego, przegrał i wniósł przez swego obrońcę skargę kasacyjną do sądu najwyższego, gdzie obecnie proces był rozpatrywany.

Sąd najwyższy, któremu przewodniczył sędzia Kaczyński, nie znalazł w sprawie żadnych luk formalnych i **skargę kasacyjną oddalił Wyrok stał się prawomocny.** P. Czarnecki idzie na dwa miesiące do więzienia.

Kursy dla działaczów robotniczych

organizowane przez Z.Z.Z w województwie kieleckiem.

W łonie ZZZ. powstała piękna myśl zorganizowania kursów oświatowych dla działaczów robotniczych. Myśl ta obecnie przyoblekа się w realne szaty. Prace nad zorganizowaniem takich kursów są już w całej pełni. Kursy odbędą się we wszystkich większych ośrodkach województwa kieleckiego, a przedewszystkiem *w Kielcach, Sosnowcu, Częstochowie, Radomiu, Skarżysku i innych.*

Na kursach wykładać będą pierwszorzędne siły, rekrutujące się z pośród nauczycielstwa szkół średnich, działaczy samorządowych, społecznych, politycznych oraz publicystów.

Już z pierwszych faz organizacyjnych można wnioskować, że kursy te będą postawione na wysokim poziomie i będą się cieszyć dużą frekwencją słuchaczów.

W dniu wczorajszym. w związku z organizacją kursów, odbył się w Częstochowie zjazd działaczów robotniczych ZZZ. i BBWR z udziałem *posłów dr. Madeyskiego, Konieczki, dr. Biludowskiego i Piekarskiego,* celem omówienia sprawy organizacji kursów na terenie Częstochowy.

Przed tygodniem „bandery“

w Dąbrowie.

Wszelkie prace, związane z organizacją „Tygodnia Bandery“ zostały już ukończone. Powołane sekcje opracowały już dokładny program, który został uzgodniony przez komitet wykonawczy. Oprócz akcji propagandowej zapomocą pogadanek i odczytów w ciągu całego tygodnia, od 9 — 16 października, najważniejszym momentem będzie niedziela dnia 9 b. m. Po uroczystem nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym, odbędzie się pochód wszystkich organizacyj społecznych, P. W. oraz szkół. W pochodzie niesione będą mające być poświęcone kajaki. Pochód przejdzie ulicami: K. Jadwigi, Sobieskiego, 3-go Maja, Okrzei, Sienkiewicza, Sobieskiego pod pomnik Kościuszki, gdzie nastąpią przemówienia, podniesienie bandery oraz poświęcenie kajaków sekcji wioślarskiej przy L. M. i Kol.

Komitet apeluje tą drogą do wszystkich organizacyj, aby wzięły najnajliczniejszy udział w nabożeństwie i pochodzie propagandowym.

Dzień 9 bm. winien stać się manifestacją przywiązania społeczeństwa Dąbrowy do morza, oraz gotowości do ofiar i poświęceń na wypadek apelu Niemców na polskie Pomorze. O godz. 11 m. 30 w sali kina „Wanda“ odbędzie się uroczysta akademja morska, na program której złożą się: przemówienie wyższego oficera marynarki wojennej, orkiestra kop. Paryż, popisy chóru, deklamacja, i film morski.

Oprócz tego cały dzień na ulicach miasta odbywać się będzie zbiórka na fundusz kolonjalny.

We wtorek dn. 11 bm., w sali kina „Wanda“ odbędzie się poranek dla szkół powszechnych, we środę zaś w tymże kinie poranek dla młodzieży szkół średnich.

Będzin ku czci por. Zwirki i inż. Wigury.

Z POSIEDZENIA RADY KOMISARYCZNEJ.

Porządek obrad onegdajszego posiedzenia rady komisarycznej w Będzinie zawierał 12 spraw, z których rozpatrzono zaledwie trzy. Mianowicie przyjęto protokuł z poprzedniego posiedzenia rady, uchwalono sprolongować w banku polskim krótkoterminową pożyczkę na sumę 25 tysięcy zł. (termin prolongaty 1 rok) oraz uchwalono przemianować ulicę Ksawerowską na ulicę por. Żwirki i inż. Wigury.

Po załatwieniu wyżej wspomnianych spraw przystąpiono do obrad nad nowym projektem miejscowych przepisów budowlanych, ze względu jednak na późną porę sprawę tę odłożono do następnego posiedzenia.

Należy wspomnieć, że na wstępie posiedzenia rada uczciła przez powstanie pamięć tragicznie zmarłych lotników śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

Powiesił się na belce pod mostem kolejowym

w Dąbrowie.

W Dąbrowie na kolonji „Zielona“ powiesił się na belce pod mostem kolejowym, 58-letni Teodor Drygalski, robotnik, zam. na kolonji „Zielona“.

Wiszącego samobójcę pierwsi zauważyli dwaj przechodnie, zamieszkali w tej dzielnicy miasta, którzy zawiadomili o tem policję.

Samobójca powiesił się na sznurze związanym we dwoje. W chwili kiedy Drygalski zawisł jeden sznur się zerwał, tak, że nogi wisielca zanurzone były w wodzie.

Drygalski był człowiekiem żonatym, ostatnio znajdował się bez pracy.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia powodu popełnienia samobójstwa.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 6 Czwartek	Dziś; Brunona Jutro Justyny p. Wschód słońca; 5.51 Zachód słońca; 5.12

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek 6 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.35. Pierwszy koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Bierzmy się do handlu. 61.15. Francuski kurs średni. 16.30. Płyty. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Koncert solistów z płyt. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. do Zach. Hod. koni w Polsce. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. R. 20.00. Muzyka lekka. W przerwie wiad. sport. i dod. do Pras. Dz. Radj. 21.30. Słuch. p. t. Skąpiec. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. D. c. muzyki tan.

WARSZAWA.

Piątek, 7 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 12.20. Płyty. 12.40. Urzęd. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.50. Chwilka morska i kolonjalna. 13.55. Kom. LOPP. 14.25. Kom. gospod. 16.00. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.15. Angielski. 16.30. Płyty. 16.40. Nowy kodeks karny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Płyty. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Przegląd roln. 19.30. Feljeton p. t. Towarzysz Indji. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. .sport. 22.45 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 6 października.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Intermezzo muz. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warszawskiej. 14.00. Kom. gospod. 14.10. Intermezzo muz. 14.25. Kom. gospod. z Warszawy. 16.00. Tr. z Warsz. 16.30. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Recital śpiewaczy. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 18.55. Dzieje Rewolucji Francuskiej na ekranie. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz.

---o---

TEATR MIEEJSKI W SOSNOWCU.

W czwartek, dnia 6 bm. o godz. 8.30 wiecz. występ rosyjskiego zespołu bałałajkowego ks. Gagarinowej wraz z chórem kozaków — czerkiesów (łącznie 18 osób), którzy wystąpią w oryginalnych kostjumach. Ceny miejsc od 99 gr. do 3.50 zł. Przedsprzedaż u p. Czechowskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu rozpoczyna nowy sezon teatralny w sobotę, dnia 8 bm. głośną komedją Stefana Kiedrzyńsikego **„Szczęście od jutra“.** Próby z tej świetnej nowości są już w całej pełni. **PP.H. Drohocka ,M. Szczęsna, H. Tańska, M. Stróżyńska, B. Orliński, W. Wojtecki i R. Tański** stanowią obsadę komedji inauguracyjnej.

Próby odbywają się pod kierunkiem **dyr. Tańskiego.** Pracownit przygotowują nowe dekoracje według proj. art. mal. **Józefa Badowera.**

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **Przed nominacją członków komitetu naczelnego bezrobocia.** W dniach najbliższych spodziewane są nominacje członków komitetu naczelnego i dyrekcji funduszu pomocy bezrobotnym.

Skład komitetu stanowić będzie, jak wiadomo, 15 osób, skład dyrekcji zaś — 3 osoby. Wśród kandydatów na przewodniczącego komitetu wymieniają nazwiska: b. min. Klarnera, który pełnił funkcje przewodniczącego naczelnego komitetu do spraw bezrobocia w ubiegłym okresie jego działalności, b. min. Jurkiewicza, wiceprezesa tego komitetu, oraz ministra pracy i opieki społecznej, dr. Hubickiego.

Jako przedstawiciele poszczególnych ministerjów, których udział w komitecie naczelnym przewiduje rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, wejść mają podsekretarze stanu.

(o) **Pozostawienie letnich godzin urzędowania na okres zimowy.** Jak się dowiadujemy, przewidziane jest pozostawienie na okres zimowy letniego czasu urzędowania w instytucjach i urzędach państwowych.

Ze względu na oszczędność światła, projektowane jest, aby przez całą zimę urzędy państwowe czynne były w godzinach od 8 do 15, zamiast, jak w latach ubiegłych, od 8 i pół do 15 i pół

Z KIELC.

(k) **Dziecko się powiesiło.** We wsi Brzezie, gm. i pow. Opatów, Strzębska Mirosława, licząca 1 rok i 6 miesięcy, w czasie zabawy weszła pod szopę, gdzie podpinką od czapki, założona pod brodę, zaczepiła o hak drapaka, wskutek czego udusiła się na śmierć.

(k) **Schwytanie!** W sprawie napadu, dokonanego na Wyrąbka Władysława, a nie Zarębka, jak mylnie podano, w lesie janockim, gm. Książ Wielki, pow. miechowskiego, zatrzymano 2 osobników, Borsę Mieczysława, lat 18, mieszkańca m. Łodzi i Najdekiera Władysława, lat 23, mieszkańca m. Warszawy, których poszkodowany rozpoznał, jako sprawców napadu, przyczem zaznaczył, że Borsa groził mu nożem, a Najdekier zabrał mu koszyczek z rzeczami. Borsę i Najdekiera przekazano sędziemu śledczemu, który osadził ich w areszcie.

(k) **Dobry stróż.** Moskwie Stanisławowi, zam. w Kielcach przy ul. Lipowej nr. 18, skradziono z ogrodu rocznego psa wilczura, wart. 25 zł.

(k) **Złodziej smakosz.** Szczęsnowicz Lidja, zam. w Kielcach przy ul. Mickiewicza nr. 8, zameldowała, że w nocy na 3.10 br. nieznany złodziej dostał się do jej komórki, skąd skradł 3 słoje konfitur, oraz 2 pieczone kuropatwy i 1 kurczaka.

Z SOSNOWCA.

(s) **Osobiste.** P. Jan Słomiński z Sosnowca został odznaczony Krzyżem Niepodległości i odznaką więźniów ideowych.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu spędzono na targowicę w Mysłowicach 586 sztuk bydła, 2312 świń, 155 cieląt, 16 owiec, razem 3069 sztuk zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi): bydło od 33 gr. — 70 gr., cielęta 50 gr. — 1 zł., świnie 90 gr. do 1,50 zł.

Przebieg targu: targ spokojny, tendencja słaba.

(s) **Pożar w warsztacie stolarskim.** Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w warsztacie stolarskim Stanisława Pawlickiego przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu.

Straty wynoszą 341 zł.

(s) **Kurs esperanta.** Towarzystwo uniwersytetu robotniczego w Modrzejowie, organizuje 3-ch miesięczny kurs esperanta dla członków i niečłonków. Opłata za cały kurs 12 zł., wpis 1 zł. Początek lekcji 10-go b. m. o godz. 6-ej wieczorem.

Po akademji ku czci ś.p. prez. Michaliny Mościckiej.

Społeczeństwo polskie w Sosnowcu godnie uczciło 29 września, czyli dzień imienin śp. Michaliny Mościckiej, małżonki prezydenta Rzplitej. Na nabożeństwie żałobnem odprawionem przez ks. prałata Raczyńskiego, dało się zauważyć licznych przedstawicieli różnych organizacyj, szkół i instytucyj. Wieczorem na żałobną akademję do teatru miejskiego przybyła ze sztandarami młodzież szkół żeńskich i męskich, ciało pedagogiczne, reprezentanci miast: Sosnowca i Będzina, przedstawiciele sądownictwa, policji, różnych organizacyj społecznych. Po hymnie narodowym i marszu żałobnym zagranym przez orkiestrę państwowego seminarjum męskiego pod batutą prof. Czubatego, zagaiła akademję prof. Massalska. Hasło czynu, siły ducha, jako dewiza życia ś. p. prezydentowej, było tłem przemówienia prelegentki. Wymieniając najbardziej absorbujące ś. p. prezydentową Mościcką zagadnienia ogólnej wagi, dążenie do złagodzenia nędzy, bezrobocia i t. p., mówczyni podkreśliła Jej kontakt duchowy ze związkiem pracy obywatelskiej kobiet, a także potrzebę kontynuowania pracy w tym duchu.

Bardzo starannie opracowany referat o życiu i działalności ś. p. Zmarłej wygłosiła uczenica VIII kl. państwowego gimnazjum im. E. Plater, panna Błaszczyńska, uwypuklając Jej pracę na niwie państwowej, społecznej i rodzinnej. Chór uczenic państwowego seminarjum żeńskiego pod batutą prof. Cichonia oraz deklamacje uczenic seminarjum żeńskiego i gimn. im. H. Rzadkiewiczowej zakończyły żałobną uroczystość.

P. Wrzeszczowa.

Dyrektor banku rzemieślników i kupców w Kielcach zdefraudował 17.800 zł.

Na skutek doniesienia zarządu banku rzemieślników i kupców w Kielcach, aresztowany został z polecenia prokuratora dyrektor tegoż banku Jan Poniewierski.

Dyr. Poniewierski dopuścił się swego czasu nadużyć, sięgających 17.800 zł., co obecnie zostało wykryte.

Bank rzemieślników i kupców, który po ostatniem walnem zebraniu, odbytem w dniu 28 sierpnia br. wszedł w okres reorganizacji, rozpoczął z powrotem działalność bankową.

Należy zaznaczyć, że instytucja ta, istniejąca od 1927 roku i zasilająca kredytami rzemiosło i kupiectwo jest niezmiernie potrzebną w Kielcach i cieszyć się należy, że zarząd oraz pozostali członkowie z całą energją przystąpili do dalszej pracy nad sanacją banku.

Samolot R. W. D 4 na pastwiskach pod Sławkowem.

Onegdaj wylądował na pastwiskach pod Sławkowem samolot turystyczny R. W. D. 4, należący do śląskiego aeroklubu w Katowicach.

Pilot, urzędnik województwa katowickiego, p. Litwiński i obserwator kapitan rezerwy, inż. Daszewski z Katowic, po przenocowaniu w Sławkowie nazajutrz odlecieli do Katowic.

Lądowanie nastąpiło wskutek zbłądzenia i zapadającej nocy.

Lotnicy powracali z lotu propagandowego z Częstochowy.

Tragiczny epilog zabawy w „chowanego".

DWOJE DZIECI UDUSIŁO SIĘ W KUFRZE.

W mieszkaniu Andrzeja Gajera w Lipniku (pod Białą) na Śląsku Cieszyńskim, dzieci gospodarza bawiły się z dziećmi sąsiadów w „chowanego". Podczas zabawy 11-letnia Anna Gajerówna oraz jej 10-letni braciszek Roman schowali się do skrzyni na paszę.

Dzieci sąsiadów szukały ukrytych Gajerów, lecz nie mogąc ich znaleźć — opuściły mieszkanie, nie mówiąc nikomu o wyniku zabawy.

Małżeństwo Gajerowie, kładąc się wieczorem spać, zaniepokojeni zostali nieobecnością dzieci w domu i po wyjaśnieniach, otrzymanych od dzieci sąsiadów, poczęli szukać i wreszcie znaleźli dzieci w skrzyni do paszy.

Po otworzeniu ciężkiej pokrywy, oczom zdumiałych rodziców przedstawił się okropny widok. Anna i Romuś leżeli w skrzyni bez życia. Dzieci nie mogły widocznie podnieść ciężkiej pokrywy skrzyni i wskutek braku powietrza udusiły się. Rozpacz rodziców niema granic.

(s) **Kradzież kwiatów.** Właściciel willi zam. przy ul. Legjonów 23 w Sosnowcu p. A. Dobrowolski zameldował w policji, że jakiś osobnik systematycznie kradnie w nocy kwiaty ze skrzynek umieszczonych przed oknami i balkonem.

(s) **Skradziono poduszkę.** Gitli Epsztajn, zam. przy ul. Kowalskiej 14 w Sosnowcu, skradziono poduszkę, wart. 50 zł.

—o—

Z BĘDZINA.

(b) **Posiedzenie rady przybocznej.** Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady przybocznej komisarza miasta. Na porządku obrad znajduje się m. in. szereg spraw podatkowych.

(b) **Zebrania.** Dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. w sali sejmiku będzińskiego odbędą się ćwiczenia praktyczne dla instruktorów OPG. drugiej kategorji, którzy ukończyli kurs drugiej kategorji miejskiego komitetu LOPP. w Będzinie.

Stawiennictwo instruktorów obowiązkowe.

Dnia 7 bm., o godz. 6 wiecz. w sali sejmiku odbędzie się posiedzenie zarządu koła białego krzyża.

Dnia 7 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali sejmiku będzińskiego odbędzie się posiedzenie zarządu pracowników samorządowych pow. oddział w Będzinie.

(b) **Lekcja śpiewu.** Zarząd tow. artystycznego w Będzinie uzyskawszy od inspektora szkolnego i magistratu pozwolenie na odbywanie lekcyj śpiewu chóralnego w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 przy ul. Kościuszki 16, zawiadamia, że ogólna lekcja śpiewu odbędzie się dzisiaj o godz. 19 punktualnie. Jednocześnie przyjmuje się do chóru nowych członków.

(b) **Kradzież futer i bielizny.** Onegdaj z mieszkania Bota Poręby przy ul. Zawodzie 3 skradziono pościel oraz kapy, wart. 800 zł., zaś na szkodę Lejzora Erenfelda, zamieszkałego w tymże mieszkaniu — futra oraz bieliznę, wart. 2.000 zł.

—o—

Z DĄBROWY.

(d) **Rozpoczęcie wykładów na kursach technicznych.** Wykłady na kursach wieczorowych, prowadzonych przez towarzystwo kursów technicznych w Dąbrowie już się rozpoczęły. Prowadzone są narazie kursy obróbki metali (kurs pierwszy i drugi), kurs elektromonterski i górniczy.

Zapisy na wymienione kursy zostaną zamknięte w najbliższych dniach.

Kancelarja mieści się przy ul. Legjonów 85.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

39

Zaledwie przyjechał, rozpoczął, jak w Berlinie, działać reklamami. Ale w sposób mniej amerykański, i powodzenie nie dało na siebie czekać Od samego początku jego gabinet porad zyskał rozgłos i przed upływem roku wyświadczył znakomite usługi Niemcom.

Wielki „cudotwórca" zajmował cały dom trzy piętrowy przy ulicy Wiktorji Nr. 42. Na dole znajdował się salon, pokój jadalny i poczekalnia dla klijentów. Na pierwszem piętrze sala porad, pokój, gdzie magnetyzer pracował i gabinet. Czwarty pokój przeznaczony był dla panny Mariani, jasnowidzącej. Na drugiem piętrze mieściły się pokoje doktora i tejże Mariani, bardzo pięknej włoszki, z której uczynił swą kochankę.

Służący zajmowali trzecie piętro. Było ich pięciu, licząc już kucharkę, wszyscy niemcy, i wszyscy też uprawiali szpiegostwo z zamiłowaniem germańskiem.

Od godziny dziesiątej do jedenastej zrana odbywały się pierwsze porady doktora O'Briena. Były one bezpłatne. Od czwartej do szóstej inne porady, za które się płaciło po dwadzieścia franków.

Posiedzenia sonambulizmu, hypnotyzmu, suggestji, zajmowały środek dnia od pierwszej do trzeciej. Cena była rozmaita, nie mniej jednak od pięciu luidorów, a przenosiła często dwadzieścia pięć.

Jakże można było przypuszczać, odgadywać, że od tego uczonego, którym się Paryż zachwycał, udawali się liczni szpiedzy, znajdujący się pod rozkazami doktora. i składali mu swe raporty, które on przesyłał baronowi Wilhelmowi Schultz, swemu bezpośredniemu zwierzchnikowi.

Wielki salon magnetyzera przybrany był i umeblowany w dziwny sposób. Obicia z materji czerwonej powlekały ściany i zasłaniały sufit. Taka sama materja pokrywała krzesła hebanowe bez połysku. Pośrodku pokoju wznosiła się estrada, podniesiona trzema schodkami powleczonemi czerwono i dźwigająca fotel czarny i czerwony, na którym zasiadała jasnowidząca. Lampa, opuszczająca się z sufitu i paląca się podczas posiedzeń magnetycznych, słabo oświetlała obszerny pokój i zaledwie rzucała światło na twarz sonambulistki. Wszystko to wytwarzało dziwne wrażenie, działające żywo na podniecony wyobraźnię klijentów.

O'Brien ukończył właśnie poradę ranną. W gabinecie swym przyjmował raporty szpiegów swych, gdy mu oddano liścik barona Schultza.

Przeczytawszy go, pożegnał wywiadowców, poszedł do Mariani i rzekł:

— Jedz śniadanie sama, ja wychodzę.

Oddawna przyzwyczajona do posłuszeństwa, włoszka nie uczyniła żadnej uwagi, ani zapytania.

Doktór włożył na siebie obszerne futro i wyszedł.

Z ulicy Bac O'Brien w kilka minut dostał się do mieszkania barona Wilhelma Schultza.

Wszedłszy do przedpokoju, magnetyzer rzekł lokajowi: Potsdam!

Było to hasło, zmieniane co dwa tygodnie, a winni byli hasło zawsze wymawiać wszyscy zaufani, gdy przychodzili nie jako goście, lecz z wiadomościami.

Doktór został niezwłocznie zaprowadzony do Schultza, który czekał nań z niecierpliwością w swoim gabinecie. O'Brien skłonił się z grzecznością i, na zaproszenie usiadł.

— Czy znasz pan niejakiego Roberta Verniera, pochodzenia francuskiego? zapytał go naczelnik biura informacyjnego ambasady.

— Robert Verniere? powtórzył magnetyzer, zapewne znam go, jeżeli to idzie, jak myślę, o inżyniera mechanika, który w Berlinie oddał się najprzód na usługi budowli morskich, później na usługi uzbrojenia ogólnego i jak ja korzystał z budżetu funduszów tajnych głównego sztabu...

— To właśnie o nim ja mówię, przedewszystkiem jednak muszę oznajmić panu, że masz odebrać zlecenia poufne. Stał się podejrzanym... Ten człowiek jest od dwóch dni w Paryżu. Potrzeba poznać cel jego podróży do Francji.

— Gdzie się zatrzymał?

— Nie wiemy, należy się dowiedzieć...

— Czy jest jaka wskazówka, któraby posłużyła za punkt wyjścia?

— Robert Verniere podróżuje pod nazwiskiem i z papierami Fryca Leymana, Alzatczyka z zaboru.

O'Brien wyciągnął z kieszeni notatnik. Zapisał nazwisko i przygotował się do innych notatek.

— To wszystko? zapytał.

— Tak.

— To bardzo mało!...

— Oczywiście... Ale znamy pańską energję, a dodam, że Robert Verniere stał się dlatego podejrzanym, że posądzono go o sprzedawanie naszych sekretów wojskowych.

— W takim razie z pewnością, zwróciłby się do ministerjum wojny,

a. d. n.

Niedoszli teroryści zagłębiowscy

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Tłumy przed sądem.

Sala rozpraw karnych w sądzie okręgowym w Sosnowcu dawno już nie gościła na swych ławach tylu oskarżonych, co w obecnym procesie przeciwko 32 niedoszłym terorystom zagłębiowskim, który rozpoczął się wczoraj.

Już od rana przed gmachem sądu zebrały się tłumy ludzi w oczekiwaniu na przyjazd karetki więziennej z Mysłowic.

Punktualnie o godz. 10-ej sprowadzono pod obecność podsądnych, towarzyszących z wolnej stopy i po ścisłem obrewidowaniu ich, wprowadzono na ławy oskarżonych.

Rozprawa wzbudziła jak widać olbrzymie zainteresowanie. Wobec braku miejsca wpuszczono na salę jedynie biorących udział w sprawie. Stół sędziowski piętrzy się od dowodów rzeczowych, jak pism, ulotek i broszur komunistycznych, widać nawet zwinięte czerwone sztandary. Sala rozpraw pełna policji i wywiadowców, na ulicy zaś przed gmachem sądu krąży patrol policji konnej.

OSKARŻENI.

Oskarżeni stawili się prawie w komplecie, brakło jedynie Abrama Spokojnego (Będzin, Małachowskiego 40) i Szulima Lewenberga (Będzin, Kołłątaja 24), których inwigilowano jeszcze w czasie śledztwa i Mojżesza Zaksa, prawej ręki organizatora bojówek „Felka", który w księgarni Żmigroda w Będzinie zakupował papier na odezwy komun. i który w obawie przed grożącą mu karą zbiegł do Niemiec. Nie stawili się wreszcie Jan Wąsikiewicz i Rajzla Bredin (Będzin, Kołłątaja 27) oraz Bolesław Czarnota z Dąbrowy (Legjonów 74), za którymi sąd zdecydował rozesłać listy gończe i sprawę co do nich wyłączył.

Na ławie oskarżonych zatem zasiadło 26 komunistów w następującym porządku: Stanisław Nowak, lat 24, Stanisław Skubis, lat 23 i Adam Szymański, lat 23 (przebywający w więzieniu mysłowickiem), Leopold Panera, lat 20 (Będzin, Małobądzka 20) Chana Feldman, lat 22 (Będzin, Promyka 15), Aba Fersztenfeld, lat 20 i Szlama Majtlis, lat 21 (przebywający w więzieniu), Hesz Szolewicz, lat 21 (Będzin, Kołłątaja 39), Ruchla Sztroehlic, lat 21 (Będzin, Kołłątaja 22), Ludwik Grzybek, lat 23 (Będzin, Cynkowa 4), Stanisław Gajda, lat 18, Henryk Kita, lat 25 i Roman Kowalski, lat 26 (przebywający w więzieniu), Sara Gutman, lat 21 (Dąbrowa, Okrzei 4) Józef Kusiński, lat 23, szereg 40 pp. we Lwowie, Zygmunt Koziol, lat 19 (Sosnowiec, Piłsudskiego 100) Moszek Ferstenfeld, lat 21 (Będzin Boczna 6), Moszek Ajzner, lat 22 (Będzin, Kościuszki 20), Wojciech Dupak, lat 18 (Będzin, Paryska 6), Marjan Zawadzki, lat 20 (Będzin, Ksawerowska 82), Zygmunt Wojdała, lat 20 (Będzin, Ksawerowska 22), Chana Kurt, lat 21 (Będzin, Modrzejowska 77), Władysław Chruściel, lat 18 (Będzin, Środkowa 4), Henryk Nocoń, lat 18 (Będzin, Wąska 9), Marjan Podsiadło, lat 25 (Dąbrowa, Starobedzińska 8) i Marjan Mazur, lat 24 (Dąbrowa, Szopena 30). Wszyscy oskarżeni są przeważnie bezrobotnymi rzemieślnikami.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Na wstępie rozprawy przewodniczący wiceprezes Wolski odczytał akt oskarżenia, zawierający kilkanaście stron druku maszynowego, poczem oskarżeni kolejno oświadczyli, że nie przyznają się do winy, zaznaczając, iż wyjaśnień, zarówno odpowiedzi co do należenia do komunistycznego związku młodzieży polskiej i komunistycznej partji, udzielą wkońcu rozprawy, po przesłuchaniu świadków. Jednobrzmiące oświadczenie złożył Adam Szymański, który wsypał swych współtowarzyszy w śledztwie.

Po krótkiej przerwie sąd zarządził wszystkich świadków, z których pierwszy staje przed sądem podkom. policji śled. w Sosnowcu, Marjan Magas.

Świadek Magas charakteryzuje ogólnie działalność oskarżonych i ich zamiary dokonania w tygodniu „trzech L." szeregu zamachów na funkcjonarjuszów policji.

Działalność oskarżonych podaje szczegółowo drugi zkolei świadek wywiadowca Kaleta, który na podstawie obserwacji znał funkcje każdego osobnika.

Obszerne zeznanie wyw. Kalety uzupełnił przod. służby śledczej Dudkiewicz, poczem zeznania składał wywiadowca Kipiński, który opowiedział w jaki sposób Szymański wpadł w jego ręce i zdradził przygotowania terorystów do planowanych zamachów.

ZDRADA SZYMAŃSKIEGO.

Z początkiem stycznia br. — zeznaje Kipiński — zjawił się u niego w Czeladzi jakiś skromnie odziany młodzieniec, który wszedłszy pewnym krokiem do mieszkania, na jego widok zmieszał się i zrobił ruch, jakby chciał się cofnąć. Kipiński wiedział już o tem, że na jego życie jest planowany zamach, to też błyskawicznie doskoczył do przybysza i schwycił go za rękę, którą ten trzymał w kieszeni. Okazało się, że nieznajomy młodzieniec nic nie miał w kieszeni, zachowanie się jego jednak uprawniało Kipińskiego do zatrzymania go i odprowadzenia do komisarjatu. Tu wyjaśniło się, że młodzieńcem owym jest Szymański, który otrzymał rozkaz partyjny wyśledzić, czy Kipiński tego wieczora przebywa w domu. Chodziło bowiem, by w tym dniu Kipińskiego zamordować i w tym celu przybył też wraz z Szymańskim tajemniczy „Felek", który widząc jednakże jaki los spotkał jego wysłannika, poprostu zwiał. Szymański przyparty do muru, wsypał całą organizację, której zamiary spełzły na niczem.

Wkońcu pierwszej partji świadków zeznawali wywiadowcy Nowak i Polak, którzy podali informacje o oskarżonych na podstawie wywiadów konfidencjonalnych.

Po zbadaniu tych świadków sąd zarządził przerwę.

Dalszy ciąg procesu jutro.

Oskarżonych bronią adw. Krzemuski, Majtlis, Tajtelbaum i Woner.

Ważne dla rolników.

USTAWA O OCHRONIE DROBNYCH DZIERŻAWCÓW ROLNYCH I PRAWO WYKUPU GRUNTÓW.

Analogicznie do ochrony lokatorów istnieje ustawa o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Nie wszyscy jednak z zainteresowanych wiedzą, że ustawa ta traci moc obowiązującą z dniem 1 października 1933 roku. Ustawa daje dzierżawcom drobnym, tj. takim, którzy łącznie z własnym gruntem dzierżawią nie więcej jak 5 ha ziemi, będącej własnością prywatną (dworską), lub państwową, ten przywilej, że właściciel nie może samowolnie ich usunąć, jeśli wywiązują się ze swych obowiązków.

Ostatnia ustawa o wykupie gruntów, podlegających ochronie drobnych dzierżawców rolnych, daje prawo dzierżawcy odkupienia gruntu bądź w drodze ugodowej z właścicielem, bądź w drodze przymusowej za pośrednictwem urzędów ziemskich, w wypadku, gdy do porozumienia z właścicielem dojść nie można, przyczem po złożeniu podania do urzędu ziemskiego, urząd ten oszacuje daną działkę, ustala cenę sprzedażną i daje w drodze postępowania przymusowego możność nabycia gruntu dzierżawcy.

Orzekanie w tych sprawach należy w pierwszej instancji do pow. urzędów ziemskich, w drugiej — do okręgowych urzędów ziemskich, jako odwoławczych.

Termin składania podań upływa z dniem 1 października 1933 r. Drobni dzierżawcy we własnym interesie nie powinni czekać do ostatniej chwili, lecz sprawę tą zająć się natychmiast.

KAT MACIEJEWSKI PROTESTUJE

przeciwko złożeniu go z urzędu.

TWIERDZI, ŻE PADŁ OFIARĄ INTRYG.

Wydalony ze stanowiska wykonawcy wyroków śmierci kat Maciejewski złożył energiczny protest przeciwko decyzji władz. Maciejewski złożył obszerną skargę na ręce ministra sprawiedliwości, w której wywodzi, że wykonał 100 egzekucyj i wszystkie bez zarzutu. Na poparcie tego twierdzenia składa odpisy poświadczeń obecnych z urzędu przy egzekucji prokuratorów, którzy w raportach o przebiegu egzekucji zawsze twierdzili, że wykonana została przez Maciejewskiego z całą poprawnością.

Maciejewski twierdzi, że padł ofiarą intryg współzawodników, a w pierwszym rzędzie oskarża o nielojalność swego dawnego pomocnika Brauna. Poza tem Maciejewski złożył skargę do najwyższego trybunału administracyjnego, w której domaga się przyznania emerytury, o ile nie będzie z powrotem przyjęty do pracy.

Maciejewski złożył również memorjał wszystkim klubom w sejmie. Maciejewski chciał osobiście składać memorjały we wszystkich klubach, nie został jednak przez straż marszałkowską dopuszczony do gmachu. Maciejewski rozwija niezwykle energiczną akcję w kierunku przywrócenia go na utracone stanowisko.

Ogniotrwała dziewczyna.

Nowy wynalazek francuski.

Młoda francuska, panna Sidet, wynalazła nowy rodzaj niepalącego się ubrania i demonstrowała ostatnio w Joinville jego zalety. Jeden model składa się z żakieciku i spódniczki z mnóstwem falbanek. Spódniczka sięga aż do brzegu długich butów. Drugi model przypomina overall noszony przez lotników i szoferów. Głowę chroni specjalny czepek i maska przeciwgazowa. Pod czas prób oblano p. Sidet benzyną. Benzyna została zapalona. Ubranie chroniło właścicielkę doskonale przed gorącem. Potem przedsięwzięła wynalazczyni wedrówkę przez płonące krzaki i wróciła z niej nietknięta przez ogień i nawet nie bardzo zmęczona.

Z CZELADZI.

(c) Nieszczęśliwy wypadek motocyklowy w Czeladzi. Onegdaj przed wieczorem, tuż za dużym mostem w Czeladzi wydarzył się nieszczęśliwy wypadek motocyklowy, któremu uległ Roman Białas, zam. w Michałkowicach na G. Śląsku. Białas pragnąc wyminąć furmankę skręcił tak nieforunnie, że całym pędem uderzył w tył wozu. Skutki uderzenia okazały się fatalne. Białas ze złamaną nogą w podudziu upadł bezprzytomny na ziemię, przygnieciony ciężarem zgruchotanego motoru. Drugi motocyklista, siedzący z tyłu, odrzucony w bok na jezdnię wyszedł z wypadku cało.

Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala.

Z ZAWIERCIA.

(z) Z powiatowej rady szkolnej. Onegdaj w lokalu inspektora szkolnego pod przewodnictwem ks. kanonika B. Wajglera, odbyło się posiedzenie powiatowej rady szkolnej w uzupełnionym składzie przez wybór p. Stanisława Holenderskiego. Na posiedzeniu przyjęto cały szereg nowych zmian, uskutecznionych w poszczególnych dozorach szkolnych. Omówiono również szczegółowo sprawę dozoru szkolnego w Rokitnie Szlacheckiem.

Naogół powiatowa rada szkolna stwierdziła, że w wielu wypadkach dozory szkolne nie stoją na wysokości zadania. Przyczyną tego jest przedewszystkiem fakt, że kadencja członków niektórych dozorów szkolnych trwa bez przerwy od roku 1928. Nie ulega wątpliwości, że zmiana osób w niektórych dozorach szkolnych byłaby dla szkolnictwa pożądaną i konieczną.

Poza tem omówiono szereg innych spraw natury organizacyjno - szkolnej.

(z) Kursy przetworów owocowych. Dziś w Porębie, w sali urzędu gminnego, rozpoczynają się trzydniowe kursy przetworów owocowych. Kursy prowadzić będzie delegatka centralnego towarzystwa rolniczego z Warszawy.

(z) Z akcji doraźnej. Wczoraj zakończono wydawanie zapomóg bezrobotnym, zakwalifikowanym do korzystania z akcji doraźnej na październik, przyczem wysokość zasiłku podniesiono z 6 kg. na 7 kg. mąki na osobę.

Z OLKUSZA.

(ol) Rozpoczęcie akcji dożywiania bezrobotnych. Po otrzymaniu okólnika wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, powiatowy komitet w Olkuszu przystępuje w najbliższych dniach do wznowienia akcji pomocy najbiedniejszym.

Narazie komitet zajmie się zbiórką ziemniaków, które w tym roku obrodziły lepiej, aniżeli w ubiegłym. Zarówno powiatowy komitet, jak i lokalne, przystąpią do zbiórki ziemniaków wśród włościan, jak i dworów. Ofiarność gospodarzy i majątków musi być duża, gdyż bezrobotni stoją w obliczu wczesnej i ciężkiej zimy.

(ol) Robotnicy na bezrobotnych. Robotnicy fabryki „Olkusz" w ciągu obecnego lata zebrali na bezrobotnych Olkusza z dobrowolnych składek zł. 1.129,57, którą to sumę zarząd fabryki przelał do kasy powiatowego komitetu od spraw bezrobocia w Olkuszu. Ofiarność ta godna jest podkreślenia, jeżeli się zważy, że fabryka często była nieczynną i stale redukowała robotników.

(ol) Wybór komisyj na posiedzeniu rady miejskiej w Olkuszu. Podczas ostatnich dwuch posiedzeń rady miejskiej w Olkuszu dokonano ponownie wyboru różnych komisyj. Poprzednie wybory zostały unieważnione, ponieważ odbyły się nieformalnie, mianowicie przez aklamację. Nowe wybory dały wyniki następujące. Wybrano do komisji leśnej radnych: Kertha, Szymońka, Kluczewskiego, Stachurskiego, Łydka, Szczurowskiego, Abr. Kernera i Zylberberga; do komisji podatkowej radnych: Kertha, Szymonka, Stachurskiego, Rynczaka, Kaszyca, Maderskiego, Barczyka, Gliksztajna; do komisji techniczno - budowlanej radnych: Stachurskiego, Maliszewskiego, Kaszyce, Januszka, Kertha, Łaskawca, Kruka i Zilberberga; do komisji sanitarnej radnych: Stachurskiego, Kaszyce, Janusza i Gliksztajna; do komisji skarbowo-budżetowej radnych: Szymonka, Kluczewskiego, Maderskiego, Łaskawca, Maliszewskiego, Rynczaka, Bluma i Zilberberga; do komisji rewizyjnej radnych: Krawczyka, Kluczewskiego, Rynczaka i Kruka; do komisji regulaminowej radnych: Golańskiego, dr. Osowskiego, Łaskawca, Gliksztajna; do komisji wychowania fizycznego radnych: dr. Osowskiego, Stachurskiego i Kruka; delegatów do rady szkolnej powiatowej radnych: dr. Osowskiego i Bluma; do dozoru szkolnego radnych: Rynczaka, Maliszewskiego i Zilberberga; do komitetu budowy miasta radnych: Kaszyce, Abr. Kernera i Maderskiego.

Poza tem obszernie omawiano sprawę statutu opłat wodociągowych, który to statut ostatecznie przekazano magistratowi do opracowania.

ZE SPORTU.

Wyniki 2-dniowych zawodów konnych w Kielcach

Z inicjatywy sandomierskiego koła sportowego i koła sportu konnego 2 p. a. l. leg. odbyły się w dn. 1 i 2 br. na stadjonie sportowym w Kielcach, wielkie zawody konne.

W pierwszym dniu zawodów impreza rozpoczęła się konkursem hippicznym myśliwskim, sandomierskiego koła sportowego na dystansie 1.600 mtr. ustawiono 15 prztszkód, do 1.20 mtr. wysokości i 3 metrów szerokości.

Do konkurencji stanęło 30 rozmaitych koni, wśród których spotykamy już dobrze znane konie z torów warszawskich konkursowych i prowincjonalnych, oraz z sezonu zimowego w Zakopanem, jak: „Dorjana“ o pięknych linjach dyr. Wilhelma Schöna z Sosnowca, „Śmiłowiankę“ por. Deżakowskiezo z 2 szwadr. pion. „Pignesieboe“ p. Kazimierza Świderskiego, „J. — Tinkordi“ fenomenalnego skoczka w erossach znanego w Zakopanem p. Ludwika Byszewskiego i nie zrównaną i nie pobitą w czasach zakopiańskich „Igraszkę“ ppor. Bielińskiego z 7 p. uł, „Turka“, „Sasa“ i wiele innych. Jako goście przybyli śląski klub jazdy konnej, oficerowie 2 dewizji kawelerji 7, 8 i 20 p. uł., 5 d. a. k. oraz miejscowi oficerowie 2 p. a. l. Leg., a także jeźdźcy sandomierskiego koła sportowego.

Pierwszą nagrodę zdobywa „Śmiłowianka“ pod por. Deżakowskim, przechodząc parours bez błędów w czasie 2 m. 43.8 sek. zdobywając nagrodę polskiego związku jeździeckiego.

Drugą nagrodę zdobywa p. Karol Wickenhagen na „Turku“ w czasit 3 m. 9.8 sek., III-cią por. Terenstein na „Potopie“ w czasie 3 m. 10,2, czwartą ppor. Bieliński na „Sępie“ — w czasie 3 m. 20.3 sek i piątą por. Piasek na „Perkunie“ — w czasie 3 m. 22 sek.

Jako druga konkurencja w tym dniu odbył się cross-country, koła sportu konnego 2 p. a. l. leg. o nagrodę 350 zł. na dystansie 4000 mtr. 11 przeszkód naturalnych do 1 mtr. wysokości i 3 i pół mtr. szerokości. Do biegu staje 4 konie wysokiej półkrwi angielskiej.

Pierwszą nagrodę zdobywa ppor. Dumiatt z 2 p. a l. leg. na „Zefirze, drugą p. Henryk Roguski na „Budugieji“, trzecie por. Jędrzejewski z 5 d. a. k. na „Papkinie“.

Jako ostatnia konkurencja w pierwszym dniu zawodów odbył się bieg myśliwski prowadzony przez p. Ludwika Byszewskiego na dystansie około 6.000 mtr. Do biegu staje 6 koni.

Pierwszy przybywa „Gaduła“ pod p. Juljanem Leszczyńskim, drugi „Remi“ pod por. Barszczewskim 22 p. a. l. leg., trzeci por. Gąsiecki 25 d. a. k. na „Tatrze“. Na tem kończy się pierwszy dzie. Zainteresowanie wyścigami niezbyt duże. Publiczność dopisała w zupełności w drugim dniu zawodów.

Pierwsze miejsce zajmuje ppor. Bielnicki z 7 puł. na „Sępie“ w czasie 3 m. 23.2 sek., z 7-ma punktami karnemi, 2) por. Jędrzejewski z 5 d. a. k. na „Senatorze“ w czasie 3 m. 23.7 sek. z 8 i ćwierć punkta karnego, III-cie miejsce zajmuje młody jeździec przechodząc stylowo parcours oraz wykazując dużo brawury i opanowania konia ppor. Dumiatt z 2 p. a. l. leg. na „Tarzanie“ w czasie rekordowym 3 m. z 16-ma pkt. karnemi, czwarte p. Karol Wickzinhagen na „Elmie“ w czasie 3 m. 25.4 sek. z 16.5 pkt. karnemi i piąte p. Kazimierz Swiderski na klaczy „Bulla“ — w czasie 3 m. 34.6 z 18 punkt karnemi.

Po rozdaniu nagród wyjeżdża na tor 5 koni, które biorą udział cross - country na dystansie 5.500 m. z 14 przeszkodami do 1.10 mtr. wysokości i 3 i pół mtr. szerokości.

W biegu tym spotykają się starzy znajomi z czasów zakopiańskich, a to fenomenalna „Igraszka“ pod por. Bielińskim z 7 p. uł. i „Tinkordi“ p. Ludwika Byszewskiego pod właścicielem, „Tuhaj“ pod por. Piaskiem z 2. p. a. l. „Papkin“ pod por. Jędrzejowskim z 5 d. a. k. i „Sęp“ pod por. Skowrońskim z 8 p. uł.

Od startu wychodzi w silnym tempie „Tuhaj“, nadając ton całemu biegowi — widać, że jeździec liczy na siłę swego konia i w dystansie stara się zmęczyć przeciwników, lecz po ostatnim zakręcie na finiszu dochodzi do niego „Igraszka“, która wspaniałym skokiem bierze „Tuhaja“ o 2 mtr. Trzeci przychodzi por. Jędrzejewski na „Papkinie“, czwarty por. Skowroński na „Sępie“, zdenerwowany zaś skoczek „J. Tinkordi“ wynosi jeźdźca poza tor.

Jako ostatnia konkurencja drugiego dnia zawodów, odbywa się bieg myśliwski prowadzony przez p. Karola Wickenhagena przy udziale 9 uczestników.

Nagroda pierwsza przypadła w udziale p. Henrykowi Roguskiemu na klaczy „Bunbugieja II“, który wykorzystując zdezorjentowanie się jeźdźców przed ostatnią przeszkodą przychodzi jako pierwszy i ostatni do celownika.

Zainteresowanie zawodami bzyło olbrzymie, świadczyły o tem przepełnione trybuny i loże.

Na zakończenie zawodów, w salonach hotelu „Bristol“ odbył się dancing, gdzie w przemiłym nastroju publiczność kielecka żegnała uczestników zawodów.

Zawody zaszczycili swoją obecnością pp.: wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski wraz małżonką, d-ca 2 dyw. leg. gen, Zulauf z małżonką, wicewoj. Al. Bratkowski, starosta Stan. Porembalski, prez. miasta, mec. R. Cichowski, oraz przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i licznie reprezentowane ziemiaństwo okoliczne i sandomierskie.

W rozmowie z organizatorami zawodów wyczuło się jakiś cichy żal, że nie było przedstawicieli delegowanego przez polski zw. jeździecki, a przyznać trzeba, że zawody te stały na b. wysokim poziomie sportowym o organizacji nadzwyczaj sprężystej.

Nie wątpimy przeto, że w roku przyszłym PZJ. wydeleguje swoich przedstawicieli i poprze impreze swoim autorytetem.

Należy się jeszcze kilka słów pochwały organizatorom zawodów, a to płk. dypl. Bigo d-cy 2 pal. leg. i prezesowi koła sportu konnego 2 pap. leg. mjr. Bukojemskiemu oraz p. Augustowi Łempickiemu prezesowi sandomierskiego koła sportowego, którzy dzięki energicznym wysiłkom placówkę sportową w Kielcach postawili na b. wysokim poziomie sportowym.

ZAKOŃCZENIE „TYGODNIA SPORTOWEGO“ W CZELADZI.

W nadchodzącą niedzielę zakończony zostanie „tydzień sportowy“, urządzony staraniem miejskiej komisji PW. i WF. w Czeladzi.

W programie ostatniego dnia „tygodnia sportowego“ są finały biegu na 100 m., finał biegu na 400 metrów, rzut kulą, sztafeta 4x100 metrów, sztafeta olimpijska oraz bieg naprzełaj na trasie 5 klm.

Niezależnie od tego odbędzie się bieg kolarski na przestrzeni 30 klm.

Zawody rozpoczynają się już od godziny 8 rano. Dodatkowe zgłoszenia zawodników przyjmuje p. J. Sadowski, magistrat, pokój nr. 2.

Tajemnica psa.

Jeden z zoologów niemieckich przeprowadził ostatnio przy współpracy władz bezpieczeństwa szereg doświadczeń nad tajemniczym instynktem, dzięki któremu nawet psy ze znacznej odległości umieją wśród obcej okolicy odnaleźć drogę do domu. Doświadczenia te robiono z całą naukową ostrożnością, wykluczając wszelkie omyłki. Odległość wynosiła zwykle około 20 km, w miastach zaś oczywiście mniej. Stwierdzono przedewszystkiem, że największą pracę wykonuje pies w momencie „orjentowania się“. Raz powziąwszy decyzję co do kierunku, pies biegnie już szybko, unikając chętnie dróg i okolic zabudowanych, tudzież lasów, o ile dadzą się obejść. Zmyliwszy kierunek, zawraca i znów „orjentuje się“, co trwało w niektórych wypadkach i pół godziny i polegało na gorączkowem krążeniu dokoła punktu, bez zwracania uwagi na inne psy i ludzi. Ostatecznie wnioski z doświadczeń brzmią: węch nie odgrywa tu żadnej roli, wzrok nie wystarcza do wytłumaczenia zjawiska. Konieczne jest przyjęcie odrębnego „zmysłu absolutnej orjentacji“.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.